

Rzym, dnia 10 września 1956.

Watykan a Sowiety

"Osservatore Romano" z dnia 9 b.m. ogłasza nader interesujący artykuł swego redaktora F. Alessandrini / "Propaganda" / na temat stosunku Stolicy św. do Sowietów i komunizmu.

Artykuł ma charakter polemiczny i bierze asumpt z niedawnego wystąpienia komunistycznego tygodnika "Vie Nuove", według którego przyjęcie chargé d'affaires sowieckiego we Włoszech przez Nuncjusza Fietta byłoby ostatnim a znamienym symptomem nowego klimatu powstającego między Rosją Sowiecką a Watykanem.

"Chodzi, stwierdza "Osservatore Romano", tylko o jeden z epizodów nowej taktyki sowieckiej, która zmierza do wydobycia od katolików krajów ujarzmionych i wszystkich innych, zgody na fakty dokonane przy pomocy wielu lat bezlitosnego prześladowania".

"Osservatore Romano" wyjaśnia następnie na czym polega prześladowanie Kościoła przez komunistów, wspominając przy tym Polskę, jako ten kraj, gdzie prześladowanie było dotąd nieskuteczne i bezowocne, po czym wraca do wiadomego kroku chargé d'affaires sowieckiego w Rzymie.

"Krok ten nie był gestem dobrej woli wobec Kościoła... Stworzono umyślnie pomieszczenie pojęć "Państwo watykańskie" i "Stolica św." aby nie można było powiedzieć, że Sowiety złożyły akt hołdu Kościołowi katolickiemu i Jego Głowie. Uratowawszy w ten sposób "zasady", komuniści nie wahają się szerzyć pogłoski, że ustalono kontakty - i to w jedynym celu, by uczynić wyłom w opinii katolickiej a przede wszystkim w wątpliwej wartości nastrojach pewnej jej części, która nie zawsze chce widzieć jak wygląda rzeczywistość, choć ta rzeczywistość jest jasna jak słońce".

Komunizm, pisze dalej "Osservatore Romano", niczego nie zmienił w swoim stanowisku wobec religii: same "Vie Nuove" stwierdzają to zresztą mówiąc, że nie ma mowy o zbliżeniu ideologicznym między Kościołem a komunizmem.

Autor przechodzi następnie wszystkie rzekome objawy zbliżenia między Kościołem a Sowietami, wykazując kolejno ich nicość. Charakterystyczne jest wspomnienie wizyty u Stalina ks. Orleańskiego w 1944 bez wymieniając zresztą jego nazwiska.

"W dziedzinie praktyki też nic się nie zmieniło - pisze dalej "Osservatore Romano": prześladowanie Kościoła trwa nadal poprzez ustawodawstwo przewrotne i ciemniące... Komunizm chciałby uzyskać od katolików, by uznali kajdany nałożone ich braciom - a w krajach wolnych, by spontanicznie zrezygnowali z wolności... Chodzi o to by rozbroić jedyną siłę na świecie, która jest w stanie powstrzymać i odeprzeć inwolucję komunistyczną".

Artykuł, ciekawy ze względu na kronikę rzekomych wypadków zbliżenia między Watykanem i Sowietami a ważny ze względu na argumentację, wspomina uwiecznionych Kardynałów Mindszenty i Wyszyńskiego oraz więzionych i internowanych Biskupów /vide załącznik/.

Echa "Listu apostołskiego" Papieża
z dnia 29 czerwca 1956

Po ogłoszeniu listu Papieża do "Kardynałów Mindszenty, Stepinao'a i Wyszyńskiego oraz Biskupów, Księży i Wiernych" wszystkich krajów za żelazną kurtyną, podjęta została przez Ambasadę R.P. przy Stolicy Apostolskiej akcja za złożeniem Ojcu św. zbiorowego podziękowania ze strony przedstawicieli krajów zainteresowanych.

Został ułożony i przyjęty tekst tego podziękowania, po czym podpisali je obecni i byli Ambasadorowie i Posłowie przy Stolicy Apostolskiej: Polski, Litwy, Rumunii i Węgier.

Dokument został złożony w Sekretariacie Stanu, gdzie był mile przyjęty.

W swojej mowie, wypowiedzianej dnia 2 b.m. w Kolonii w czasie niemieckiego Katholikentag, Kanclerz Adenauer złożył Ojcu św. specjalne podziękowanie za Jego Orędzie po czym odczytał zebrany tłumom jego najważniejsze ustępy.

Kanclerz powiedział następnie co następuje:

"Czujemy z wszystkimi prześladowanymi i podziwiamy ich męstwo: a jest ich w niektórych krajach niemało - mam tu na myśli te setki tysięcy, które niedawno tak mężnie objawiły swoją cześć dla Matki Boskiej Częstochowskiej".